

+\*+\*+\* **Ogłoszenia duszpasterskie** \*+\*+\*+

1. Bóg zapłać sprzątającym i strojącym nasz kościół. Na ten tydzień troskę o porządek i piękno kościoła powierzamy rodzinom: Anny i Stanisława Żyga, Moniki i Piotra Cieszyńskich, Sylwii i Bartosza Cieszyńskich.
2. Bóg zapłać pracującym przy kościele oraz za ofiary na cele parafialne.
3. Wyrażam swoją wdzięczność troszczącym się o moją dobrą kondycję fizyczną i psychiczną na parafii oraz za prace na działce i na plebanii.
4. Msze św. w tym tygodniu: poniedziałek i piątek o godz. 18<sup>00</sup>, wtorek, środa i czwartek rano o godz. 7<sup>00</sup>.
5. W sobotę Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Msze św. tak jak w niedzielę, połączone z poświęceniem ziół, kwiatów i wieńców. **Na sumie dożywni parafialne. Podziękujemy uroczysto Bogu za "dar chleba powszedniego"**.
6. **Zapowiedzi przedślubne:** związek małżeński zamierzają zawrzeć: Mateusz Maciejko (nasz parafianin) z Magdaleną Dudek z Ujazd, parafia Brzyska, zap. II.

**INTENCJE MSZALNE W NADCHODZĄCYM TYGODNIU:**

<b>Dzień tyg.:</b>	<b>10.VIII – 16.VIII 2020</b>
<b>poniedziałek</b>	+ Stanisława, + Józef Ruszel
<b>wtorek</b>	+ Stanisława, + Stanisław, + Julia Musz
<b>środa</b>	+ Krystyna Wielgosz, + Stanisław Muratów
<b>czwartek</b>	+ Maria, + Antoni Szymański
<b>piątek</b>	+ Justyna, + Antoni Gerczak – od wnuków
<b>sobota</b>	+ Maria
<b>niedziela</b>	+ Jolanta Dąbrowska

**Pewnego razu grupa Amerykanów, pielgrzymująca po Ziemi Świętej, zatrzymała się nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. Pływały po nim mniejsze i większe łodzie. „Wynajmijmy taką łódź i popłynijmy, by zakosztować ewangelicznych klimatów” – zaproponował jeden z pielgrzymów. „Ile kosztuje wynajęcie łodzi na dwie godziny?”, spytał pilot pielgrzymki jednego z właścicieli „marynarskiego biznesu”. „Pięćset dolarów” – odpowiedział. „Tak drogo?”, kontynuował pilot pielgrzymki. „Proszę zwrócić uwagę, że sam Jezus chodził po tym jeziorze” – obstawał przy zaproponowanej cenie właściciel łodzi. „Nic dziwnego, że Jezus chodził po jeziorze, skoro wynajęcie łodzi kosztuje tak drogo”.**



# Nieustającej Westchnienie...

**09.08.2020**

**XIX Niedziela zwykła**



Gazetka parafii w Nizinach (do użytku wewnętrznego) [www.niziny.przemyska.pl](http://www.niziny.przemyska.pl) tel. 506 996 750

## Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocąc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi i krocąc po wodzie, podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».



Co pewien czas jak bumerang powraca w tekstach ewangelicznych temat wiary. Tym razem pojawia się on w kontekście cudu Jezusa, który kroczy po jeziorze i reakcji na to ze strony Apostoła Piotra. Jakież było zdziwienie uczniów, gdy w czasie przeprawy zobaczyli Go zbliżającego się do nich, idącego po falach jeziora. W pierwszym momencie wydawało się im, że to zjawa. Uspokoiły ich słowa Jezusa: "Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!". Piotr przysłuchiwał się uważnie słowom Mistrza o wierze i konfrontował je z własnym życiem; teraz nadarzyła się niespodziewanie okazja do sprawdzenia samego siebie. Jeśli wiara przenosi góry, dlaczego miałby nie spróbować chodzić po wodzie? Na słowo Jezusa "Przyjdź", odważnie zaczął iść. Już prawie mógł się Go dotknąć, ale